

Henryk Grajewski, *Felicjan Abdon Wolski i jego projekt konstytucji dla Polski z 1840 roku*, Łódź 1966, ss. 155 (Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału II — Nauk Historycznych i Społecznych nr 61).

I. Jest to już trzecia książka H. Grajewskiego poświęcona dziejom emigracji polistopadowej z punktu widzenia historycznoprawnego. Jak w dwóch pracach poprzednich¹, autor odkrywa i tu problematykę zupełnie nową, opierając się na materiałach nieznanymi i niedostępnymi. Jak dotąd, problematyki tej prawie nie dotknięto w badaniach z historii państwa i prawa Polski, dlatego dzieło Grajewskiego można śmiało przypisać cechy pionierskie i odkrywcze dla naszej nauki.

Recenzowana praca dotyczy działalności i twórczości jednego z zapomnianych uczestników Wielkiej Emigracji, nie będącego bynajmniej postacią pierwszoplanową, mimo stosunkowo dużego dorobku pisarskiego. F. A. Wolski to nie jakiś „generał” historii emigracyjnej, ale przeciętny „podporucznik”, który w przebiegu tej historii nie znalazł sławy. Właśnie dlatego praca o Wolskim sięga do głębszych nurtów życia emigracji i związanego z tym życiem rozwoju kultury polskiej w zakresie politycznoprawnym.

W części I autor musiał zająć się bardzo żmudną i niewdzięczną rekonstrukcją życiorysu F. A. Wolskiego, o którym brak nawet danych dotyczących daty urodzenia i śmierci oraz przebiegu studiów². Chociaż kwestie biograficzne zaj-

¹ H. Grajewski, *Aleksander Napoleon Dybowski i jego projekt konstytucji dla Polski z 1848 roku*, Łódź 1959; tenże, *Komitet Emigracji Polskiej z 1848 r.*, Łódź 1960. W pierwszej z tych prac Grajewski zajął się osobą i poglądami wybitnego, postępowego działacza emigracyjnego, radykalnego demokraty; analiza projektu z 1848 r. daje obraz poglądów łączących walkę o odzyskanie niepodległości i program reform o zasięgu bardzo szerokim, z elementami socjalizmu utopijnego. Niejako uzupełnieniem jest monografia o Komitecie Emigracji Polskiej z 1848 r., dotąd prawie nie znanym; oczywiście, zadanie Grajewskiego ograniczało się i w tej pracy do pewnych tylko aspektów, a to związanych z historią doktrynalno-prawną (stąd sugestie niektórych recenzentów — historyków ogólnych co do uzupełnień w zakresie dziejów czysto politycznych i biografistycznych, zob. S. Kieniewicz w *Przeglądzie Historycznym* z 1961, nr 1, s. 185—190). Znaczenie obu tych prac jest przecież dużo szersze, gdyż przynoszą one wiele nowego do dziejów ogólnych Wielkiej Emigracji.

² O ileż zadanie to byłoby łatwiejsze, gdyby zachowała się choć autobiografia A. F. Wolskiego z papierów Władysława Platera (rpis 437 zbiorów rapperswilskich, spalonych w 1939 i 1945 r.). Każdemu, kto — jak Grajewski — nie zapoznał się szczegółowo z resztkami materiałów zachowanych do tej kwestii, zdaje się na pierwszy rzut oka, że emigrant Feliks Wolski, również przebywający w Anglii, również podporucznik krakusów (tylko innego pułku) — a F. A. Wolski, to jedna i ta sama osoba. Dochodzi do tego kwestia studiów, gdyż jakiś Feliks Wolski na pewno, a F. A. Wolski przypuszczalnie, studiowali na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Usunęłoby się tę wątpliwość demonstrując jakąś listę emigrancką, współczesną i sporządzoną dla celów praktycznych, w której figurowaliby obaj równocześnie, wyraźnie od siebie wyróżnieni. Ze znanych mi źródeł tylko A. Krosnowskiego *Almanach* (wyd. w Paryżu 1846 r.) odróżnia ich od siebie, ale nie tak, by usuwało to wszystkie wątpliwości. Co do studiów, to — znając bliżej historię Uniwersytetu Warszawskiego — dodam tu jeszcze kilka wyjaśnień. Feliks W. figurujący w „Księdze zapisów” UW jako zapisany w 1822 r. na Wydział Prawa i Administracji był zapewne, jak przyjął Grajewski (s. 13, 16), tym Feliksem W., który w roku akademickim 1829/1830 był studentem roku II tegoż wydziału (według drukowanej współcześnie listy studentów UW); identyfikacja ta, trudna do obalenia, nasuwa jednak podejrzenie ze względu na upływ 7 lat od zapisu (być może, dowodzi to tylko nieistnienia w praktyce ścisłych rygorów co do toku studiów). Felicjan Abdon W. mógł zapisać się na studia, jak przypuszcza Grajewski (s. 16) dopiero na jesieni 1830 r., gdyż „Księga zapisów” nie obejmuje studentów, którzy immatrykulowali się w tym okresie (zapisy rozpoczynały się 1 września). „Księga zapisów” (oprawiona w 1839 r.) jest czystopisem, do którego włączano nowe nazwiska widocznie dopiero w ciągu każdego roku akade-

mują w pracy Grajewskiego tylko podrzędne miejsce, widać jednak, że nie szczędził trudu, aby ustalić węzłowe punkty życia Wolskiego na podstawie materiałów rozproszonych w archiwach i bibliotekach tak w Polsce, jak i na szlakach życia naszych emigrantów we Francji i Anglii. Dla przykładu wspomnę tylko o aktach urzędowych pruskich w sprawie przyjazdu Wolskiego do kraju w 1841 i 1842 r., lub o dotyczących jego zatrudnienia w szkole w Glasgow archiwaliach tamtejszej rady miejskiej i korespondencji od jednego z dzisiejszych nauczycieli, a zarazem historyków tej szkoły. Ustalenia, oparte na takich różnorodnych materiałach, są z konieczności skąpe, ale cechują się dużą precyzją oraz ścisłym powiązaniem danych biograficznych z ówczesnymi warunkami życia, wydarzeniami i ruchami politycznymi. Być może, przyszłe badania uzupełnią co do szczegółów biografię F. A. Wolskiego, w razie przypadkowego natrafienia na nowe jeszcze materiały, ale to, co Grajewski zebrał, przedstawia stosunkowo pełny obraz człowieka, którego działalność i twórczość odgrzebał z niesłusznego zapomnienia. Dzięki temu można było sprostować (s. 10, 47, 66 i in.) szereg błędnych danych o F. A. Wolskim, zawartych w M. Tyrowicza przewodniku bibliograficznym o TDP, wydanych nieco wcześniej od pracy Grajewskiego.

Jednakże Grajewski już w części I wychodzi daleko poza ramy biografii, jaką — oczywiście w postaci skróconej — można by poświęcić Wolskiemu w Polskim Słowniku Biograficznym. Część I pracy Grajewskiego jest przede wszystkim wykładem z dziejów naszej emigracji po 1831 r., obejmującym fakty konkretne o dużym stopniu szczegółowości, a zarazem charakterystyczne dla warunków życia, działań i rozwoju poglądów wygnańców polskich. Znajdujemy tu więc szczegóły co do form organizacyjnych emigracji, prób kontynuowania walki zbrojnej, kontaktów z kołami politycznymi innych krajów, tworzenia się obozów i ugrupowań politycznych, ich programów i tarć ideologicznych. Daje to obraz jakby namiastkowej czy zaczątkowej państwowości polskiej, usiłującej funkcjonować za granicą.

Zgodnie z nastawieniem pracy, Grajewski jest „wyczulony” na stronę nie tylko doktrynalną, ale także ściśle prawną życia emigracyjnego, interesując się przy wielu okazjach instytucjami, z którymi emigranci stykali się w różnych państwach, przepisami tam obowiązującymi oraz ich realizacją, np. co do organizacji obozów wojskowych we Francji (s. 10), nauczania w szkole szkockiej (s. 39), warunków umowy drukarskiej według prawa angielskiego (s. 53), cenzury druków polskich w Prusach (s. 62). Wszystkie te drobiazgowe ustalenia opierają się na informacjach wiarygodnych i sprawdzonych (w dużym stopniu według rękopisów, współczesnych druków ulotnych, czasopism polityczno-literackich, prasy codziennej itp.). Nawet wtedy, gdy F. A. Wolski po kilku latach bardzo czynnego udziału w życiu emigracyjnym osiedlił się w Glasgow i pozostawał w odosobnieniu, był on postacią typową tego środowiska Polaków, które — jak stwierdził Grajewski — kształtowała wojna powstańcza 1830/31 r., a następnie warunki życia wygnańców politycznych w krajach kapitalistycznego Zachodu (s. 131). Ta typowość czy przeciętność cech środowiskowych życia Wolskiego decyduje w dużym stopniu o wysokiej wartości ustaleń tak w części I, jak i w całej recenzowanej pracy. Zajmując się Wolskim i jego dziełem pisze się w ten sposób nie o zwierzchniej tylko warstwie deklaracji, waśni i zrywów różnych grup emigracji, ale o jej głębokiej, istotnej prawdzie wewnętrznej, o codziennej myśli i pracy. Z tego

mickiego, na podstawie materiałów tymczasowych z czasów zapisów; wciągano do niej każdego studenta tylko na początku studiów, chociaż wpisy odbywały się co roku i dla lat wyższych. Wpisywano do niej zawsze tylko jedno imię, chociaż wielu z zapisanych dowodnie posiadało dwa imiona lub więcej i używało ich. Gdyby F. A. Wolski zapisał się dopiero w 1830 r., mógłby słuchać wykładów „medycyny prawnej”, gdyż wykład ten, przeznaczony dla wyższych lat prawa, należał do Wydziału Lekarskiego, który podczas powstania odbywał niektóre zajęcia.

punktu widzenia interesuje zarówno ustosunkowanie się Wolskiego do poszczególnych grup w łonie emigracji i udział w ich dążeniach, ale i szczegóły co do zatrudnienia na stanowisku nauczyciela oraz działalności w Glasgow. Nawet ekscentryczna próba wydawania własnym kosztem pisma oświatowego dla kraju mogła jedynie wynikać z tej „misyjnej atmosfery” (s. 131–132), która cechowała Wielką Emigrację. W ramach części I recenzowanej pracy autor słusznie poświęcił więcej uwagi wysiłkom Wolskiego nad *Rozmaitościami szkockimi* (s. 52–63), co stanowi zarazem przyczynek do dziejów prasy emigracyjnej, jak dotąd bardzo zaniedbanych, a dotyczących się jednego ze źródeł poznania prawa, o dużej wartości dla historii czasów nowożytnych.

Ustalenie kolei życia i kształtowanie się światopoglądu Wolskiego w związku ze środowiskiem emigracyjnym stanowi przygotowanie do analizy jego głównego dzieła, projektu konstytucji dla Polski, opublikowanego w r. 1840 pt. *Wzór ustawy zasadniczej*. Jest to analiza głęboka i wszechstronna, przedstawiająca projekt Wolskiego z punktu widzenia historii doktryn i w kategoriach zrozumiałych w dzisiejszej nauce prawa państwowego (zob. np. wyjaśnienia Grajewskiego w przyp. 63 na s. 121 o pojęciu „rządu” we *Wzorze* i we współczesnych mu doktrynach oraz prawie konstytucyjnym, m. in. w ustawie 3 Maja, i w prawie dzisiejszym). Grajewski nie dał tu jakiegoś streszczenia kolejnych rozdziałów *Wzoru*, jak widać już z układu zagadnień, skonstruowanego według założeń naukowych i uwydatniającego najważniejsze problemy w badanym projekcie. Ich analiza jest, jak wspominałem, wszechstronna, gdyż obejmuje porównywanie poglądów Wolskiego z rozwojem myśli prawnopaństwowej oraz z ówczesnymi ustrojami i normami konstytucyjnymi wielu krajów, wreszcie z jego doświadczeniami życiowymi i praktyką. Sam Wolski nawiązywał wyraźnie do poglądów licznych autoritetów naukowych w dziedzinie nauk filozoficznych, społecznych i prawnych; zestawienie autorów „częściej powoływanych” we *Wzorze*, sporządzone przez Grajewskiego (s. 72, przyp. 7) obejmuje 27 nazwisk. Do tego dochodzą postanowienia wszystkich konstytucji europejskich i amerykańskich (także poszczególnych stanów Ameryki Północnej), deklaracji wolnościowych i rewolucyjnych. Weryfikacja tych wszystkich źródeł zacytowanych przez Wolskiego wymagała sporo wysiłku, podobnie jak ocena stopnia ich wpływu na *Wzór*. Wolski czerpał najwięcej z poglądów Rousseau, Monteskiusza i Benthama, co świadczy jak najlepiej o jego aspiracjach naukowych i zorientowaniu w ówczesnych osiągnięciach wiedzy ludzkiej o społeczeństwie. Czerpał jednak, jak ustala Grajewski (s. 135), bynajmniej nie bezkrytycznie; np. doktrynę Monteskiusza o podziale władz przyjmował z różnymi zastrzeżeniami i modyfikacjami (s. 101–102, gdzie Grajewski powołuje też późniejszą polemikę Esmeina z Duguitem na temat tej doktryny). Niezależnie od tego Grajewski porównuje niejednokrotnie różne tezy *Wzoru* z koncepcjami lub tekstami, nie zacytowanymi w nim wyraźnie. Tak więc ustala się przekonywająco pozytywistyczne nastawienie projektu Wolskiego, dalekie od romantycznego historyzmu, panującego wtedy w literaturze i nauce polskiej (s. 82).

W związku z prawem wyborczym *Wzoru* cenne spostrzeżenia dotyczą późnego przyznania praw wyborczych kobietom w różnych krajach, co daje skalę porównawczą przy ocenie pod tym względem projektu Wolskiego, wskazując na jego względną postępowość (s. 103). Kwestię wyłączenia służby domowej od praw wyborczych Grajewski rozpatrzył na tle analogicznych postanowień konstytucji francuskich oraz Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego; zwraca przy tym uwagę na brak we *Wzorze* entuzjazmu wobec cenzusu majątkowego, co odbijało od tez propagowanych wówczas we Francji (s. 104). Słusznie też stwierdza się w podejściu Wolskiego do spraw wyznaniowych nie tylko wpływ autorów przez niego wprost powołanych, lecz także luteranizmu (s. 110). W innych przypadkach Grajewski ustosunkowuje szczegółowe propozycje Wolskiego do ewentualnych

wzorów angielskich (s. 114, 115, 119). To, że niekiedy stroni się w recenzowanej pracy od zbyt ostrego wysuwania konstrukcji prawnej, jak co do nasuwającego się — według mnie — wniosku o „sztywności” niektórych postanowień konstytucji projektowanej przez Wolskiego — tłumaczyć można dalszymi uwagami na ten sam temat, które wyjaśniają czytelnikowi, że w kontekście całego projektu taka konstrukcja byłaby wątpliwa (s. 79, 87, 116—117).

Wolski na ogół nie powoływał autorów — Polaków ani dzieł i aktów polskich powstałych w kraju ojczystym lub na emigracji. Co do tekstów krajowych, usprawiedliwiał się ich niedostępnością (nawet wyjątki z Konstytucji 3 Maja podawał w języku angielskim), natomiast powoływanie się na deklaracje i programy emigracyjne uważał widocznie za zbędne, gdyż wszystkie te „potępieńcze swary” były jego codzienną rzeczywistością, zwłaszcza przed osiedleniem się w Glasgow (s. 74); za to powoływał radykalną *The People's Charter* (s. 73). Przy wielu twierdzeniach Wolskiego Grajewski przytacza odnośne materiały emigracyjne (s. 75, 90, 93, 95—97, 113, 120, 124—125 i in.), wykazując zbieżności lub różnice. Negatywny stosunek autora *Wzoru* wobec mesjanizmu ilustrują dosadne wyjątki z listów Wolskiego, a także dziwaczny akt z dziejów towiańszczyzny, poświadczony „urzędowo” przez Mickiewicza (s. 70—71).

Podobnie ma się rzecz ze znajomością dawnych stosunków urzędów i terminów polskich, co Grajewski stwierdza przy różnych kwestiach poruszonych we *Wzorze* (s. 96, 99, 108, 116, 120); niekiedy mogło tu chodzić i o stosunki w Królestwie Polskim (s. 94, a chyba i s. 107, co do bezpłatności urzędów gminnych). Ciekawe jest porównanie z problematyki funkcjonowania sejmów według *Wzoru*, w dawnej Polsce i w konstytucjach z 1791, 1807, 1815 r., oraz w świetle dzisiejszych pojęć państwowoprawnych (s. 116). Znajomość instytucji polskich odbija się już w terminologii Wolskiego (np. sejmik, podsędek, naczelnik, starosta itp.). Terminologia ta mogłaby być, jak wynika z pracy Grajewskiego, tematem jeżeli nie osobnego studium, to przynajmniej artykułu, gdyż odbija w sobie cechy właściwe całemu *Wzorowi*, jak zwłaszcza oryginalność przy tworzeniu terminów własnych, chociaż w nawiązaniu do różnorodnych materiałów, branych po części z gotowej polszczyzny politycznej i prawnej, ale najczęściej z mowy zwykłej, potocznej. Neologizmy, które powstały tą drogą, nie znalazły wprawdzie miejsca trwałego w naszym języku prawniczym (np. „pełnomocnik” w znaczeniu „wyborca”, władza pełnomocna zamiast ustawodawcza, albo nie pozbawiony trafności „podurząd” jako uogólnienie oparte na dobrze znanych nazwach dawnych polskich urzędów zastępczych); niekiedy jednak zwraca uwagę użycie takiego terminu, który zyskał wreszcie prawo obywatelstwa, jak „rada narodowa” (choć u Wolskiego w znaczeniu innym od dzisiejszego, a to władzy rządzącej w państwie). Grajewski nie zajął się bliżej tymi kwestiami terminologicznymi (oprócz ogólnych uwag o precyzyjnym i wziętym w języku *Wzoru* oraz jego „logicyzmie”, s. 72, 124), a to wobec niewątpliwej konieczności skoncentrowania się na głównej problematyce dzieła Wolskiego i oceny jego merytorycznej treści.

Do sformułowania tej oceny przyczynia się uwzględnienie w analizie — jak wyżej wspomniałem — też doświadczeń, na które Wolski się powoływał, i to głównie polskich, inaczej niż co do doktryn oraz instytucji i norm konstytucyjnych. Łączyło się to z praktycznym celem dzieła Wolskiego (s. 73). Z doświadczeń obcych powołał on wyraźnie stosunki szkolne znane z własnej praktyki nauczycielskiej w Glasgow (s. 96); ogólne znaczenie miały też obawy przed udziałem we władzy wojskowych oraz ich dyktaturą (s. 106). Z doświadczeń polskich, krajowych i emigracyjnych, płynęły przede wszystkim ogólne sady Wolskiego o przyczynach rozbiorów (s. 69, 133; tu też należał wycieczki przeciwko marzycielstwu polskiemu, romantycznej polityce i literaturze na s. 70 i in.). Poza tym Wolski wypowiadał się co do szeregu szczegółowych kwestii, takich jak ocena Konstytucji 3 Maja (s. 71),

elekcyjność i dziedziczność tronu (s. 78), polityka rosyjska i pruska wobec Kościół w ówczesnej Polsce (s. 90), użycie gwardii narodowej, wypadki z nocy 15 VIII 1831 r. (s. 81, 100, 133). Grajewski stwierdza na podstawie analizy tych i podobnych wypowiedzi Wolskiego, że dostosował on swoje poglądy do warunków polskich (s. 74, 135), a np. w związku z wypowiedzią o nikłym rozwoju przemysłowym Polski daje odpowiednie wyjaśnienia konfrontujące tę opinię z rzeczywistością czasów około 1840 r. (s. 93). Interpretacja wynikająca ze znajomości ówczesnych stosunków i światopoglądu Wolskiego pozwala Grajewskiemu na wyrażanie sądu o niektórych niezbyt wyraźnych, jakby rozmyślnie niedopowiedzianych tezach Wolskiego, np. co do reformy chłopskiej (s. 93), zakresu praw wyborczych (s. 104), charakteru prawnego „pełnomocników” (s. 106).

Oparta na szczegółowej analizie ocena ogólna postaci Wolskiego i jego projektu uderza swoją trafnością i zwartością (s. 131—136), a także gruntowną u Grajewskiego znajomością epoki i problematyki tak ściśle prawnej, jak doktrynalno-filozoficznej. Uwzględniając całą ewolucję poglądów Wolskiego Grajewski zalicza go słusznie do grupy „półśrodkowców” lelewelowskich, tj. demokratów szlacheckich, którzy wysuwali program umiarkowanych reform burżuazyjnych (s. 131). Przy ocenie treści *Wzoru* trzeba się też zgodzić z twierdzeniami o kompromisowości zawartego w nim programu politycznego, realizmie i braku elementów utopijnych, wreszcie utylitaryzmie, zaczerpniętymi od Benthama, ale zgodnymi z praktycznym nastawieniem całej postawy Wolskiego. Grajewski ustalił przy tym w sposób zupełnie przekonujący, że praktycyzm czy realizm Wolskiego dotyczył głównie zasięgu reform społecznych, chroniąc go przed rozwiązaniami zbyt radykalnymi czy utopijnymi, jakie istniały w ideologii Gromad Ludu Polskiego czy choćby w projektach A. N. Dybowskiego. Natomiast w projektowanym przez Wolskiego ustroju polityczno-administracyjnym Grajewski dopatruje się słusznie cech doktrynerstwa (a nie nie spekulacji). Wzmianka o „iście szkockim rozsądku”; jego źródła tkwiły jednak w Polsce drobnoszlacheckiej i mieszczańskiej (s. 135), wskazuje zarazem na obce środowisko, w którym Wolski przebywał podczas pisania *Wzoru*, i na pochodzenie Wolskiego, którego ojciec był niezamożnym szlachcicem, a matka córką burmistrza małego miasta Środy.

Z tymi zastrzeżeniami, wypowiedzianymi przez autora w końcowej części recenzowanej pracy, łatwo zgodzić się na tezę co do oryginalności *Wzoru*, mimo różnorodnych inspiracji teoretycznych, które Wolski potrafił godzić z własnym doświadczeniem i całym zasobem wiadomości, dobrze przetrawionym podczas przeżyć powstańczych i emigracyjnych. Jest też umotywowane zdanie, że nie był on tylko pisarzem politycznym, publicystą, ale jednym z pierwszych Polaków uprawiających naukę prawa konstytucyjnego (państwowego) w znaczeniu nowoczesnym. Oczywiście, należałoby tu wyłączyć, dla ścisłości, dawniejsze traktaty oparte na czystej doktrynie prawa natury oraz zbiory i wykłady samego tylko prawa obowiązującego. Dla porównania z Wolskim warto przytoczyć, że taki np. A. Engelke, który przez wiele lat nauczał w Uniwersytecie Warszawskim różnych przedmiotów prawnych, nie ogłosił przez całe życie ani jednej pracy. Dorobek naukowy Wolskiego, urywający się nagle i całkowicie na *Rozmaitościach szkockich* w 1843 r., mimo długich jeszcze lat życia autora byłby, jak można sądzić, z pewnością dużo większy, gdyby nie brak potrzebnych inspiracji i środków, a przede wszystkim gdyby nie bolesne rozczarowania, jakie Wolski przeżył wobec fiaska swoich przedsięwzięć prowadzonych w osamotnieniu.

Praca Grajewskiego jest pozycją bardzo cenną, dającą konkretny i duży wkład do historii Wielkiej Emigracji, a także do dziejów myśli politycznoprawnej polskiej w XIX w. Jak autor dosadnie podkreślił, „badania nad tą myślą powinny stanowić jeden z najważniejszych składników porzobiorowej historii państwa i prawa Polski”, gdyż wobec braku własnych instytucji państwowych i prawnych

rosło znaczenie idei związanych z walką niepodległościową i kreślących „obraz ojczyzny społecznie i politycznie przekształconej” (s. 136). Przy dużej przenikliwości i precyzji badawczej praca cechuje się właściwym Grajewskiemu stylem: potocznością, jasnością i zwięzłością wykładu. Ta ostatnia cecha, zwięzłości, jest posunięta nieraz za daleko, na czym zaciążyła widocznie konieczność liczenia się z rygorami i oszczędnościami wydawniczymi. Stąd zapewne wynikło, że zbyt wiele cennych danych, należących integralnie do analizy *Wzoru*, znalazło się w przypisach, a nie w tekście głównym; ponadto występuje często dążność do unikania rozbudowy cytatów w materiałach porównawczych zawartych w przypisach³. Mimo to, ustalenia i tezy pracy są tak przemyślane i klarowne, że dają czytelnikowi dostateczne podstawy do snucia dalszych rozważań we wskazanym kierunku, a mogą być także punktem zaczepienia i zachętą do podejmowania nowych studiów i prac badawczych. Zwraca uwagę bogata i różnorodna dokumentacja, która obejmuje materiały źródłowe rękopiśmienne i drukowane oraz obfitą literaturę historyczną i prawną⁴. Praca jest zaopatrzona w staranne indeksy: rzeczowy i nazwisk, przy czym pierwszy z nich uwzględnia tylko analizę *Wzoru*; moim zdaniem, należałoby do niego, dla zupełności, włączyć także niektóre problemy z części I, historycznej.

Można śmiało stwierdzić, że praca o projekcie konstytucyjnym F. A. Wolskiego jest jedną z najcenniejszych pozycji w dorobku łódzkiego ośrodka naukowego na polu badań historycznoprawnych, z zakresu narodowej historii i myśli polskiej okresu porozbiorowego. Praca Grajewskiego stanowi owoc dobrze urządzonego warsztatu naukowego historyka i zarazem prawnika, a jej wyniki powinny mieć duże znaczenie w rozwoju naszej nauki historii prawa.

II. W związku z oceną książki Grajewskiego nasuwa się jeszcze nieco uwag dodatkowych o doborze i znaczeniu tematu, opracowanego tak solidnie w recenzowanej pracy. Wspomniałem już o pionierskim charakterze studiów nad historycznoprawnymi i doktrynalnymi aspektami polskiej emigracji niepodległościowej. Solidne opracowanie warunków powstania i treści *Wzoru*, o którego istnieniu prawnicy i historycy prawa znajdowali najwyżej enigmatyczną wzmiankę w bibliografii Suligowskiego⁵, należy uznać za szczególnie użyteczne także z innego jeszcze względu. Podjęcie takiej pracy było zadaniem niewdzięcznym, gdyż na ogół docenia się z tego zakresu tylko rozprawy o wiekopomnych dziełach i wybitnych osobistościach. W istocie studia nad „wielkościami” są łatwiejsze i dogodniejsze, bo chodzi o tematy i tak dostatecznie znane, częstokroć opracowywane, a równocześnie atrakcyjne, przez których doniosłość spływa już na autora wiele dobrej

³ Na przykład na s. 126 Grajewski pisze ogólnie, że forma rządów w Polsce czasów wolnej elekcji podpadałaby pod pojęcie republiki „według wielu teoretyków prawa państwowego”. Można by się tu powołać na wprost klasyczne w tym względzie sformułowania L. Duguity, *Traité de droit constitutionnel*, t. II, wyd. 2 Paris 1923, s. 607: „Quand le chef de l'Etat est héréditaire, le gouvernement est monarchique; quand il ne l'est pas, le gouvernement est républicain” (zob. też ibidem, s. 617 n.).

⁴ Grajewski nie zdążył już uwzględnić pracy L. Zielińskiego, *Emigracja polska w Anglii w latach 1831—1846*, opublikowanej w mało dostępnych Zeszytach Naukowych Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku w 1964 r., już po oddaniu do druku pracy Grajewskiego. Nie ma tu jednak bezpośrednich danych do osoby i dzieła F. A. Wolskiego; na s. 8 Zieliński dał bardzo pochlebną ocenę książki Grajewskiego o A. N. Dybowski (podobnie u B. Cyglera, *Zjednoczenie Emigracji Polskiej 1837—1847*, Gdańsk 1963, s. 17).

⁵ Można by dodać, że praca Wolskiego zachowała się z pewnością w mniejszej liczbie egzemplarzy niż np. J. Przyłuskiego, *Leges seu statuta et privilegia Regni Poloniae* z 1553 r. Grajewski podał wobec tego znane mu sygnatury i miejsca przechowania trzech egzemplarzy *Wzoru*; dobry ten przykład zasługuje na to, by go naśladować, gdyż stare, rzadkie druki są często trudniejsze do odszukania niż archiwalia, uporządkowane na ogół według określonego systemu.

sławy. Dla poznania całej, prawdziwej historii prawa i historii doktryn nie wystarczy przecież studia nad dziełami samych tylko wielkich myślicieli czy działaczy, nad ideologią na miarę Monteskiusza i Rousseau, Kołłątaja i Staszica. Należy badać również fakty i zdarzenia mniej odświeżone, myśli i czyny ludzi bliższych przeciętności — jak F. A. Wolski, którego nazwisko należy w Polsce do zwykłych i często spotykanych, co przy braku bliższych danych personalnych może prowadzić do pomyłek. Nie znaczy to, by należało poświęcać obszerne studia każdemu „przeciętnemu” osobnikowi, lecz może to dotyczyć tylko niektórych, „wytypowanych” przez okoliczności — jak co do Wolskiego ze względu na pracę nad *Wzorem*, z którego wynika zresztą, że zapowiadał się on jak najlepiej w swoim, przedwcześnie przerwany, rozwoju naukowym. Można tu powołać się na analogię z dzisiejszym tokiem prac nad nowymi konstytucjami i kodeksami, przy których próbuje się „ankietować” coraz szerszą opinię publiczną i korzystać z wyników ankiet przy ustalaniu tekstów ostatecznych. Tak samo poznając ideologię i dawne koncepcje politycznoprawne nie można pomijać głosów ludzi różnej miary, wybranych zgodnie z regułami statystyki spośród szerokiego ogółu, w jakiś sposób reprezentatywnych dla danego kręgu zagadnień, np. państwowoprawnych jakiegoś okresu dziejowego.

Do problematyki nauk społecznych, więc także prawnych i historycznych, należą nie jakieś rzeczy lub kwestie pozaziemskie, ale ludzie, składający się na społeczeństwo, które całe, w odpowiednich proporcjach, powinno być przedmiotem badań, ze względu na takie czy inne stosunki oraz idee podległe rozwojowi w procesie dziejowym. Jest niewątpliwe przy tym, że istnieje poważna różnica metodologiczna między badaniem okresów wcześniejszych — w odniesieniu do których informacje źródłowe są zwykle bardzo skąpe, często jedyne lub dające się policzyć na palcach (wobec tego należy z tych źródeł wydobyć wszystko co można, bez reszty) — a studiami nad okresami nowszymi, zwłaszcza od XIX w., gdy badacze mają do dyspozycji przytłaczającą masę materiałów, z których muszą wybierać mniej więcej równomiernie, tak by mimo dokonanej selekcji nie pominąć nic, co charakterystyczne dla określonego typu zjawisk. Odnosi się to chyba najwięcej do dziedziny badań historycznoprawnych i historycznodoktrynalnych. Trzeba o tym przypomnieć, gdyż w historii prawa jako całości przeważa raczej punkt widzenia mediewistyczny, a w monografiach z historii doktryn istnieje ciągle tendencja, by ograniczać się do badania na ogół tych samych postaci i materiałów. Jest nie tylko pożądaną, ale wprost niezbędną wyjść poza ten zbyt ciasny krąg i między innymi, jak w recenzowanej rozprawie H. Grajewskiego, włączyć problematykę Wielkiej Emigracji, z jej specyficznymi materiałami i stosowanymi metodami badawczymi, do naukowego opracowania historii państwa i prawa Polski.

WŁADYSŁAW SOBOCIŃSKI (Warszawa)

Antoni Czubiński, *Stanowisko socjaldemokracji niemieckiej wobec polityki kolonialnej II Rzeszy w latach 1876—1914*, Poznań 1966, Wyd. U.A.M. ss. 323.

Praca Antoniego Czubińskiego stanowi poważny wkład do badań nad dziejami Niemiec. Jest to wszechstronne studium porównawcze, wprowadzające czytelnika w skomplikowane zagadnienia polityki kolonialnej Niemiec oraz stosunku jednej z największych partii politycznych do kolonializmu. Omawiana praca jest pierwszym polskim studium poświęconym problematyce niemieckiego kolonializmu w polityce socjaldemokratów. Praca świadczy o solidnym teoretycznym i warsztatowym przygotowaniu autora.

Do opracowania tematu wykorzystane zostały, moim zdaniem najważniejsze, zespoły w archiwach w Merseburgu i Poczdamie; wyszczególnione w wykazie materiały aktowe zostały skrupulatnie przejrane, co zresztą widać w licznych